

Arcybiskup Ignacy Hołowiński jako kaznodzieja, rektor Akademii Petersburskiej i formator pokoleń duchownych polskich

Archbishop Hołowiński as a Preacher, Rector of the Academy
of Saint Petersburg and Teacher of Generations of Polish Clergymen

Arcybiskup mohylewski, metropolita wszystkich Rzymskokatolickich Kościołów w Rosji Ignacy Hołowiński herbu Kostrowiec (1807–1855)¹ wydaje się dziś mało znany. Rzadko wspomina się go jako organizatora i pierwszego rektora słynnej Akademii Petersburskiej, jedynej katolickiej szkoły wyższej przygotowującej duchownych do pracy duszpasterskiej na terenie zaboru rosyjskiego. W piśmiennictwie teologicznym czy historycznym ledwie się wspomina jego znaczenie jako kaznodziei i wykładowcy patrologii, homiletyki, dogmatyki, mimo że jako pierwszy rektor Akademii Duchownej w Petersburgu miał znaczący wpływ na wielu wychowanków, którzy z czasem stali się wykładowcami i formatorami następnych pokoleń duchownych. Wbrew zamiarom cara właśnie ta Akademia wychowała bardzo wielu

¹ Ignacy Hołowiński herbu własnego Kostrowiec Odmienny (ur. 24 IX 1807 w Owrczycy na Polesiu Wołyńskim, zm. 19 X 1855 w St. Petersburgu). Urodził się jako siódme z ośmiorga dzieci w rodzinie Piotra, wiejskiego ekonomy, i Dominiki z Łęskich, ochrzczony w parafii bazylianów. Uczył się w gimnazjum pijarskim w Międzyrzeczu Koreckim (1819–1825). Wstąpił do Głównego Seminarium Duchownego w Łucku (1825–1826), został skierowany na dodatkowe czteroletnie studia filozoficzno-teologiczne na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, w 1830 r. otrzymał stopień magistra. Po przyjętych święceniach kapłańskich 25 X 1830 r. w Łucku mianowano go na stanowisko nauczyciela religii w Szkole Szlacheckiej w Żytomierzu, od 1834 r. był kanonikiem katedralnym żytomierskim, od 1835 r. dziekanem przy katedrze żytomierskiej. Od lutego 1837 r. był mianowanym profesorem religii na Uniwersytecie Kijowskim św. Włodzimierza i kapelanem kościoła akademickiego tejże uczelni do 1842 r. Od 1842 r. do końca życia oddziaływał jako pierwszy rektor i wykładowca Akademii Duchownej w Petersburgu. Od 1848 r. był biskupem koadiutorem metropolity mohylewskiego Kazimierza Dmochowskiego, a od 1851 r. arcybiskupem diecezji mohylewskiej, współtwórcą tzw. koterii petersburskiej, ps. Ignacy Kefaliński, Żegota Kostrowiec. Por.: R. Doktor, *Hołowiński Ignacy*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, kol. 1162–1163; M. Banaszak, *Hołowiński Ignacy*, SPTK, s. 57–59; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, szp. 152; M. Żywczyński, *Hołowiński Ignacy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, s. 597–598 (bibliografia); A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 r. Słownik biograficzny*, Poznań 2000, s. 111–112.

przyszłych biskupów, świętych i błogosławionych, działaczy i organizatorów życia duchowego i społecznego. Niedoceniany pozostaje także trwały wkład arcybiskupa w rozwój polskiej pobożności maryjnej poprzez kazania oraz propagowanie nieznanego wówczas szerzej na ziemiach polskich nabożeństwa majowego².

Celem niniejszego szkicu jest podjęcie próby przybliżenia postaci, wpływów, piśmiennictwa i nauczania arcybiskupa mohylewskiego jako kaznodziei, teologa, wykładowcy na Uniwersytecie Kijowskim i Akademii Duchownej w Petersburgu, a więc nauczyciela wielu pokoleń duchownych na ziemiach polskich oraz metropolity wszystkich Rzymskokatolickich Kościołów w Rosji.

Wykształcenie i piśmiennictwo abp. Ignacego Hołowińskiego

W połowie XIX w. szlachta polska w zaborze rosyjskim nie miała wielkich możliwości kształcenia synów, zaś poziom seminariów duchownych i formacji kandydatów na duchownych katolickich był niski, co odpowiadało polityce carskiej Rosji, w której prawosławni duchowni, najczęściej związani obowiązkami rodzinnymi, czuli się zgodnie z tradycją wschodnią przede wszystkim podwładnymi cara, a seminaria prawosławne kładły nacisk głównie na doskonalenie piękna śpiewu liturgicznego³. Nie było w zwyczaju, by księża prawosławni zajmowali się intensywnie duszpasterstwem parafialnym i z punktu widzenia urzędników rosyjskich sposób działania polskich księży rzymskokatolickich odznaczał się niepotrzebną nadgorliwością, przesadnymi aspiracjami co do swego wykształcenia i oddziaływania. Zgodnie z carskimi zaleceniami seminaria katolickie były pod szczególną obserwacją i niechętnie traktowano większe indywidualności.

Ksiądz Ignacy Hołowiński od początku zwracał uwagę swymi wyjątkowymi zdolnościami, zainteresowaniem nauką, doskonaleniem znajomości kolejnych języków obcych, lekturą klasyków łacińskich i niemieckich filozofów w oryginale. Był miłośnikiem literatury i poezji, zarówno polskiej, jak i zagranicznej. Żyjąc na wschodnich kresach ziem polskich, w kontekście pogranicza kultury polskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, białoruskiej, zaprzyjaźniony z poetami ukraińskimi

² O jego mariologii por.: M. Waluś, *Polska droga maryjna. Tradycja mariologiczna i maryjna XIX w. na ziemiach polskich*, Poznań 2019, s. 43–74.

³ Por.: B. Uspiński, W. Żywow, *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, tłum. H. Paprocki, Warszawa 1992.

i rosyjskimi, jednocześnie interesował się także twórczością pisarzy i poetów angielskich i włoskich. Używając swego herbu Kostrowiec jako pseudonimu, wydał własne tłumaczenia poezji Petrarki, jako pierwszy Polak zaczął przekładać dzieła Szekspira z oryginału⁴. Z tych prac skorzystano przy wystawianiu sztuk w Wilnie, reakcje były burzliwe – inaczej wyobrażano sobie brzmienie tekstów Szekspira. Nawet jeśli na recepcji tych dokonań zaciążyła kpiąca, negatywna opinia Słowackiego (który jednak sam nie podjął się prac translatorskich), dzisiejsze opinie weryfikują tę pierwszą, pospieszną ocenę wieszcz⁵. Przede wszystkim jednak zdziwienie i niechęć szeroko rozumianej rzeszy czytelników budziły tak dalece świeckie zainteresowania duchownego, profesora teologii Uniwersytetu Kijowskiego⁶.

W świadomości współczesnych ks. Hołowiński zaistniał także jako podróżnik, zdobywca nowych szczytów oraz wydawca opisu eksplorowanych ziem. W 1839 r. odbył kilkumiesięczną pielgrzymkę do Ziemi Świętej, udał się morską drogą z Odessy przez Konstantynopol, Cypr do Bejrutu, przez Damaszek do Jerozolimy, zwiedzając Liban i Syrię. Odwiedził miejsca znane z Ewangelii, ale także wszedł na góry Karmel, Tabor, przykryty śniegiem Dżabal Sanin w Libanie, prawdopodobnie jako pierwszy Polak na szczyt Uludag w północno-wschodniej Anatolii. Z tych podróży wydał zapiski i wspomnienia, a szczególnym zainteresowaniem i popularnością cieszyło się jego obszerne dzieło, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*⁷, wydane w pięciu tomach i obejmujące 600 stron, przedstawiające jego wrażenia, uczucia i spostrzeżenia z tej półrocznej podróży do Ziemi Świętej, traktowanej zarówno jako religijna pielgrzymka, jak i wsparcie refleksji biblijnej i patrystycznej. Dzieło było kilkakrotnie wznawiane, ponieważ budziło zaciekawienie, żywo przedstawiając przeplatające się wzajemnie wątki geograficzne, historyczne i teologiczne.

Książd Ignacy Hołowiński był także cenionym autorem wielu publikacji teologicznych, podejmujących cenioną wówczas i mocno dyskutowaną tematykę z pogranicza filozofii i teologii fundamentalnej,

⁴ Por.: W. Shakespeare, *Dzieła*, tłum. Ignacy Kefaliński [Hołowiński], t. 1, Wilno 1839, Wilno 1840, t. 2 Wilno 1841. Wydanie zawiera przekład sześciu sztuk teatralnych: *Hamlet*, *Romeo i Julia*, *Sen nocy letniej* w tomie pierwszym; *Makbet*, *Król Lear*, *Burza* w tomie drugim.

⁵ A. Cetera, *Smak morwy. U źródeł recepcji Szekspira w Polsce*, Warszawa 2009.

⁶ Internet: [dostępny: <http://polskiszekspir.uw.edu.pl/ignacy-holowinski-tlumacz/>], [dostęp: 25.05.2020].

⁷ I. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, t. I–V, Wilno 1842–1845, wyd. ros. Sankt Petersburg 1853; por.: A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. IV: *Dzieje Polski przedzbrojowej 1795 (1772)–1914*, Warszawa 1939, s. 594.

zwłaszcza znaczenia rozumu dla wiary i refleksji teologicznej, stosunku filozofii do kwestii prawd wiary. Jako profesor Uniwersytetu Kijowskiego był przekonany o *szluzebnym charakterze rozumu w stosunku do objawienia i wiary, a wreszcie o niesprzeczności prawdy naturalnej i objawionej*⁸, podkreślał rolę rozumu w procesie dochodzenia do wiary. Przedstawiał potrzebę Bożego Objawienia, konieczność jego zaakceptowania oraz kryteria jego rozpoznawania⁹. Po czasie zauważono, że poglądy abp. Hołowińskiego niemal dosłownie pokrywały się z nauką przyszłego Soboru Watykańskiego¹⁰.

Uznawany był za poliglotę, biegle znał języki starożytne i nowożytne, poza polskim i rosyjskim także m.in. niemiecki, angielski, włoski i francuski. Z zamiłowaniem studiował dzieła patrystyczne, wówczas nieznane zupełnie na terenach polskich i rosyjskich; cytował także je umiejętnie w swych kazaniach i wykładach, budząc ogólny podziw. Był tłumaczem kilkuset hymnów łacińskich. Zauważano, że doskonale wykształcenie, obycie w literaturze filozoficznej, teologicznej, umiejętności językowe zdobył, nie wyjeżdżając za granicę i pochodząc z bardzo małej miejscowości i niezamożnej rodziny.

Można było odnieść wrażenie, że w pełni realizował swe aspiracje i potrzeby intelektualne, a jednocześnie duchowe. Jako wyjątkowo solidnie i wszechstronnie wykształcony erudyta, błyskotliwy i elegancki, o wytwornych manierach światowca i dyplomaty, sprawiał wrażenie salonowca żyjącego wygodnie i spokojnie, dalekiego od spraw kontrowersyjnych i niebezpiecznych. Zachowały się jego fotografie, przedstawiające go w wykwintnym stroju na tle palm czy modnych zabytków, bardzo trudno byłoby odgadnąć, że przedstawiają duchownego. Ten wizerunek bywalca salonów środowisk artystycznych, literackich, kulturalnych skutecznie przekonał doradców cara, którzy wskazywali go jako najlepszego kandydata na organizatora i pierwszego rektora Akademii Duchownej w Petersburgu, uczelni w zamierzeniach od początku całkowicie podporządkowanej interesom carskiej, prawosławnej Rosji. Uważano, że ks. bp prof. Hołowiński skorzysta z propozycji objęcia urzędu w stolicy, w sytuacji mocno sprzyjającej jego dalszym dociekaniom, refleksjom, podróżom badawczym

⁸ Podejmował *modną w tym okresie problematykę dotyczącą stosunku filozofii do wiary*, S. Nagy, *Apologetyka polska*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, cz. 1, red. M. Rechowicz, Lublin 1976, s. 190–191.

⁹ Por. np.: F. Gabryl, *Filozofia księdza arcybiskupa Ignacego Hołowińskiego*, „Ateneum Kapałskie” 3 (1911), z. 1, s. 1–26.

¹⁰ Tamże, s. 191.

i przekładom literatury zachodniej, w roli wygodnego dla władzy figuranta na prestiżowym stanowisku.

Pozycja w Kościele i społeczeństwie

Biskup Hołowiński – znany tak dobrze jako literat i publicysta – był jednomyślnie uznawany za ugodowego konserwatystę. Przekonanie to potwierdzała jego przynależność do elitarnego towarzystwa literatów, tzw. koterii petersburskiej, którego był także współzałożycielem. Towarzystwo to spotykało się regularnie od początku lat 40. XIX w. Z zaproszeniem i inicjatywą zawiązania elitarniej grupy wystąpił Henryk Rzewuski (1791–1866), zachęcając do wymiany myśli i bliższej współpracy literatów skupionych wokół „Tygodnika Petersburskiego”, wydawanego od 1830 r. przez Józefa Emanuela Przeclawskiego (1799–1879). Czasopismo to było najważniejszym periodykiem lat powojennych i wywarło ogromny wpływ nie tylko na środowiska kresowe, ale także na umysłowość inteligencji całego kraju¹¹. Niezależnie od braku poparcia dla idei nowych powstań, tygodnik był wierny tradycjom przedlistopadowej prasy wileńskiej, współpracował z najbardziej znanymi pisarzami polskimi¹². Koteria petersburska skupiała najwybitniejszych z nich, poetów, literatów, badaczy, najczęściej przedstawicieli herbowego ziemiaństwa polskich terenów wschodnich, nierzadko byłych powstańców, zrażonych po tragedii powstania listopadowego do organizowania zbrojnych walk przeciw caratowi, a jednocześnie przekonanych o potrzebie mocnego zaangażowania na rzecz kultury polskiej, czy w ogóle słowiańskiej. Do koterii należeli cenieni pisarze i poeci romantyczni, np. Michał Grabowski (1804–1863) – powieściopisarz, publicysta; także pisarz Ludwik Szyrmer (1809–1886) – były powstaniec, wzięty przez Rosjan do niewoli po bitwie pod Grochowem, także znany pisarz powieści historycznych Józef Ignacy Kraszewski herbu Jastrzębiec (1812–1887). Niektórzy z członków koterii byli zaprzyjaźnieni z Adamem Mickiewiczem, jak np. poeta Franciszek Malewski (1800–1870),

¹¹ Por.: M. Ingłot, *Poglądy literackie koterii petersburskiej w latach 1841–1843*, Wrocław 1961; por.: A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. IV, s. 594; F.A. Szymon, *Z życia i korespondencji ks. Hołowińskiego*, w: *Charitas. Księga zbiorowa wydana na rzecz R-K. Towarzystwa Dobroczynności przy kościele Św. Katarzyny w Petersburgu*, Petersburg 1894, s. 50–58.

¹² B. Szotek, *Aleksander Tyszyński a Michał Grabowski*, „Folia Philosophica” T. 1 (1984), s. 101–119, tu s. 104.

współzałożyciel „Tygodnika Petersburskiego”, filomata, zesłaniec, przyjaciel i duchowy autorytet Mickiewicza, także Henryk Rzewuski herbu Krzywda¹³, twórca gawędy staroszlacheckiej, który spotkawszy na Krymie i w Rzymie poetę, zainspirował go do pisania *Pana Tadeusza*, również słynny kaznodzieja i powieściopisarz romantyczny ks. Stanisław Muszka-Chołoniewski herbu Korczak¹⁴, blisko związany z Mickiewiczem, i inni. Było to środowisko nastawione pozytywnie do współpracy z romantycznymi poetami ukraińskimi i rosyjskimi, zgodnie z doświadczeniami filomatów.

Krytycy zarzucali członkom koterii petersburskiej zbyt ugodowe nastawienie do władz carskich, zbyt małe zainteresowanie sprawami patriotycznymi i niepodległościowymi, widoczną gotowość do współpracy z carem. Był to trudny czas rozbicia rodzin po stłumieniu powstania listopadowego i represji – wielką niechęć i rozczarowanie ideami powstańczymi i ich skutkami przejawiało także wielu innych uczestników powstania, np. późniejsi współzałożyciele zmartwychwstańców, ks. Hieronim Kajsiewicz i ks. Piotr Semenenko, także późniejszy kapucyn i słynny spowiednik, duszpasterz Warszawy o. Prokop Leszczyński. Swój patriotyzm obracał w pracę społeczną na wsiach oraz tworzenie zgromadzenia zakonnego służebniczek Bogarodzicy także bł. Edmund Bojanowski, rezygnując z uczestnictwa w walce zbrojnej. Podobnie niechęć do walki przejawiał już przed powstaniem styczniowym przyszyły święty Józef Kalinowski (św. Rafał), karmelita. Nie podejmując się w tym opracowaniu oceny ani tym bardziej obrony poglądów koterii petersburskiej, można jednak zasadnie stwierdzić, że nikt z jej głośnych przeciwników nie przyczynił się do zainteresowania pokoleń czytelników dziejami Polski tak bardzo, jak Józef Ignacy Kraszewski, i nikt nie wzmocnił tak wykształcenia, formacji i możliwości pokoleń polskich duchownych, jak abp Ignacy Hołowiński.

Początki Akademii Duchownej w Petersburgu

W ramach wielu represji carskich, wprowadzonych po powstaniu listopadowym 1830/1831 r. rozporządzeniem cara Mikołaja I (1796–1855) zamknięto m.in. Uniwersytet Wileński; następnie na mocy

¹³ Por. np.: A. Slisz, *Henryk Rzewuski. Życie i poglądy*, Warszawa 1986.

¹⁴ A. Bar, *Chołoniewski Myszka Stanisław*, PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 409–410.

zarządzenia z 1 lipca 1833 r. podjęto decyzję o utworzeniu nowej instytucji – rzymskokatolickiej Akademii Duchownej. Przy jej organizacji bazowano na osiągnięciach i profesorach Wydziału Nauk Moralnych niedawno jeszcze istniejącego Uniwersytetu Wileńskiego oraz Seminarium Głównego. W 1842 r. zainterweniował minister spraw wewnętrznych Lew A. Pierowski (1792–1856), za jego radą carskie rozporządzenie przeniosło nową uczelnię do Petersburga. Decyzja ta z jednej strony dodawała splendoru szkole, sytuowanej w stolicy, z drugiej – pozwalała odseparować kandydatów na duchownych rzymskokatolickich od niebezpiecznych z punktu widzenia urzędników nastrojów polityczno-społecznych w Wilnie, ciągle żywych po tragedii powstania listopadowego. Od końca września 1842 r. wileńscy studenci mieszkali w wynajmowanym domu kupca, a wykłady biblijne, dogmatyczne, historii Kościoła, prawa kanonicznego, homiletyki, śpiewu kościelnego, łaciny i teologii moralnej prowadziło czterech profesorów od listopada. W roku następnym dołożono jeszcze literaturę rosyjską, historię Rosji, Europy, filozofię, lektoraty hebrajskiego, francuskiego, niemieckiego, grekę i łacinę. Brakowało kaplicy, przez pierwsze lata Akademia była prowizoryczną szkołą, umieszczoną w wynajętych domach, gdzie wykłady prowadzono na zmianę. Na nabożeństwa dochodzono przez dwa lata do kościoła św. Katarzyny. W tym okresie urzędnicy carscy uznali konieczność powołania osoby o doświadczeniu uniwersyteckim, jednoczącej studentów i jednocześnie odpowiedzialnej za zachowanie spokoju w szkole, odpowiednią formację kandydatów i przygotowanie ich do obejmowania przyszłych stanowisk. Rozpowszechniona opinia publiczna, określająca koterię petersburską jako grupę ludzi ugodowych, niechętnych organizacji spisków, rozruchów i powstań narodowyzwoleńczych, zainteresowanych raczej refleksją oraz publicystyką, przyczyniła się do zauważenia ks. Ignacego Hołowińskiego, znanego jako były profesor Uniwersytetu Kijowskiego, a jednocześnie publicysta, tłumacz i podróżnik, zainteresowany nauką, literaturą, poezją.

Jednym z jego protektorów do nominacji na stanowisko pierwszego rektora Akademii Duchownej stał się ówczesny gubernator kijowski Dmitrij Bibikow (1792–1870). Przypuszczał on, że protegowany zajmie się powierzonym stanowiskiem i doprowadzi do rozkwitu szkoły petersburskiej. Kolejnym protektorem Hołowińskiego stał się minister spraw wewnętrznych Lew Pierowski (1792–1856), który wystawił pochlebną mu opinię w oczach cara: (...) *duchowieństwo darzy go szacunkiem z powodu spraw teologicznych. Znany z lojalności i wyróżnia się czystymi pojęciami o religii bez żadnego fanatyzmu,*

co potwierdzają wszystkie moje prywatne informacje, jak i opinia ministra oświaty¹⁵. W rezultacie w czerwcu 1842 r. Hołowiński został pierwszym rektorem rzymskokatolickiej Akademii Duchownej po jej przeniesieniu z Wilna do rosyjskiej stolicy.

Czy abp Hołowiński spełnił oczekiwania protektorów? Wydaje się, że przede wszystkim zaskoczył wielu krytycznych obserwatorów jego działalności, dostrzegających dotąd tylko giętkiego salonowca. Jak zapisali współcześni, niektórzy ze zdziwieniem uznali, że ks. Hołowiński, (...) *przedtem literat, pisarz, w Petersburgu był prawdziwy kapłan i biskup i wzór dla wszystkich (...) po jego szybkim wyniesieniu przez rząd wykonanym, spodziewano się z jego strony wielkich ustępstw, jednak żadnych nie uczynił*¹⁶.

Ksiądz Hołowiński natychmiast zrezygnował z wielu dotychczasowych zainteresowań. Zajął się organizacją szkoły, która stanowiła zlepek studentów i wykładowców z różnych uczelni w tymczasowych pomieszczeniach kupca Łokotnikowa nad Newą. Po rozmowach z profesorami utworzył plan studiów, który przedstawił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia i zajął się rozwojem i stabilizacją szkoły, starając się o jak najlepsze stosunki z urzędnikami carskimi, którzy zgodnie z prawosławnymi zwyczajami uznawali podległość i zależność Kościoła wobec cara jako najwyższego zwierzchnika duchownych i stale kontrolowali Akademię Duchowną.

Kontakty z carem i papieżem

Uznawany powszechnie za konserwatystę, salonowca i literata, nierzadko oskarżany o służalczość wobec cara, ks. Ignacy Hołowiński umiał lawirować między urzędnikami, nie niepokojąc ich swym zachowaniem, a jednocześnie pozostawał w stałym, nieoficjalnym kontakcie z papieżem. Dzięki pierwszemu rektorowi Akademii Duchownej otrzymywano w Rzymie regularne informacje o sytuacji Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji. Ksiądz Hołowiński drobiazgowo opracował skuteczny system wysyłania swych szczegółowych,

¹⁵ RGIA, F. 821, op. 11, k. 114–114 v.

¹⁶ E. Iwanowski, *Wspomnienia z polskich czasów dawnych i późniejszych*, Lwów 1894, t. 1, s. 104. Por.: M. Żywczyński, *Hołowiński Ignacy*, PSB, t. 9, s. 597–598. O stosunku polskiego duchowieństwa katolickiego do carów por.: J. Knapik, *Prawosławni ojcowie katolickiego narodu. Wizerunek carów w polskim kaznodziejstwie lat 1815–1914*, „NP” T. 100 (2003), s. 367–390.

tajnych raportów, dzięki któremu omijał carską cenzurę, był w stanie odbierać potwierdzenie dotarcia swych informacji do papieża oraz jego wskazówek, po czym działał jako rektor Akademii oraz wizytator diecezji zgodnie z otrzymanymi wytycznymi i informował o swoich decyzjach kardynałów włoskich. Jednocześnie dbał o atmosferę, która zapewniała mu spore zaufanie władz rosyjskich, inicjował modlitwy za zdrowie cara, który pozwalał na istnienie Akademii Duchownej, i upominał wychowanków, że spokój wśród studentów jest nieodzowny, jeśli ma istnieć możliwość kształcenia kandydatów na katolickich duchownych.

Taka sytuacja ułatwiała mu skuteczne negocjowanie praw Kościoła i spokojny, cichy rozwój diecezji. W 1852 r. ks. Hołowiński zwrócił się osobiście do cara Mikołaja I (1796–1855), aby zgodnie z artykułem XXXI konkordatu można było bez zgody miejscowych władz cywilnych remontować kaplice. Uzyskawszy potwierdzenie istniejącego już prawa, rektor Akademii zajmował się dyskretnym wyszukiwaniem zrujnowanych kaplic i ich remontowaniem, następnie powoli doprowadzał, dzięki interwencjom i zabiegom w MSW, do zamiany wielu z nich na kościoły parafialne i na końcu obsadzał je wybranymi duchownymi, swoimi wyświęconymi wychowankami petersburskiej Akademii Duchownej, wspierając ich w początkach obejmowania urzędu.

Nie wzbudziło zdziwienia, że 3 lipca 1848 r. został prekonizowany biskupem tytularnym Caristos i koadiutorem arcybiskupa mohylewskiego Kazimierza Dmochowskiego (1780–1851). Był bardzo zaangażowany w przygotowanie konkordatu. Pracę włączaną w rozwój Akademii Duchownej łączył z wykonywaniem zaleceń papieskich co do reorganizacji archidiecezji mohylewskiej, działając zgodnie z uzgodnieniami konkordatowymi¹⁷. Mianował swym zastępcą na uczelni nauczyciela Akademii Duchownej, ks. Wincentego Lipskiego (1795–1875), i wyruszył w czerwcu 1849 r. z wizytami do kolejnych diecezji, opracowując plany terytorialnego rozgraniczenia. Prace nad wykonaniem bulli trwały dwa lata, w czasie których mimo panującej cenzury i szczegółowej kontroli urzędników carskich utrzymywał tajną łączność ze Stolicą Apostolską. Z zapisków bp. wileńskiego Adama Stanisława Krasieńskiego (1810–1891) wynika, że abp Hołowiński przedstawił wynik swych badań i prac, a więc podział

¹⁷ M. Cybulski, *Zygmunt Szczęsny Feliński – pisarz i człowiek*, Warszawa 2015, s. 43; por.: Z. Feliński, *Pamiętniki*, cz. II, Warszawa 2018, s. 33.

i organizację diecezji, w siedmiu księgach i złożył w carskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, by można było je oficjalnie wysłać do Stolicy Apostolskiej. Jednak urzędnicy rosyjscy przez siedem lat przetrzymywali tę dokumentację w Petersburgu, zanim przeczytali i uznali dokonane postanowienia administracyjne. W międzyczasie abp Hołowiński wysyłał własną tajną drogą, w nielegalny sposób, ręcznie sporządzoną w 1851 r., drugą kopię siedmiu ksiąg raportów do Rzymu. Jednocześnie po śmierci abp. Dmochowskiego objął 24 stycznia 1851 r. rządy w diecezji.

Wychowawca i formator przyszłych duchownych

Po objęciu urzędu rektora Akademii Duchownej w Petersburgu oraz wykładów z homiletyki i patrologii skoncentrował się wyłącznie na przyjętych obowiązkach, tworząc wokół siebie środowisko akademickie, które szybko uznało go za autorytet duchowy. Wspominano go jako osobę charyzmatyczną, zajęłą sprawami Kościoła i kształceniem młodzieży. Studenci byli świadkami rozkładu jego dnia – wstaje, że wstaje o czwartej rano, o piątej odprawia Mszę Świętą, następnie przez cały dzień, bez przerwy jest zajęty do dziewiątej wieczorem. Niezależnie od wykładów, prac administracyjnych w diecezji, miał zawsze czas dla księży i wychowanków, zaś wieczorami zajmował się przygotowaniem kazań oraz tłumaczeniem hymnów kościelnych i tekstów dawnych kaznodziejów¹⁸.

Znakomite wykształcenie ks. prof. Hołowińskiego okazało się bardzo inspirujące dla studentów nowo powstającej Akademii Duchownej. Sam stanowił żywy przykład człowieka pochodzącego z prowincji, z niezamożnej wielodzietnej rodziny, który własnym wysiłkiem, bez studiów zagranicznych umiał zdobyć wyjątkową wiedzę z dziedziny patrologii, literatury starożytnej i nowożytnej oraz opanował wiele języków obcych. Studenci doceniali, że przekazał znaczną część swego prywatnego księgozbioru uczelni, *zachęcał do czytania jak najlepszych dzieł ascetycznych, teologicznych, polemicznych, wychodzących za granicą, które też skwapliwie sprowadzał do akademickiej biblioteki*¹⁹, jak wspominał późniejszy arcybiskup warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński (1822–1895). Jako rektor ks. Hołowiński

¹⁸ Z. Feliński, *Pamiętniki*, cz. II, s. 36–37.

¹⁹ Tamże, s. 432.

starał się także o dobre relacje między studentami, wprowadził pewien rodzaj klauzury, by spędzali więcej czasu ze sobą niż w atmosferze carskiego Petersburga; na czas letnich wakacji wynajmował dla nich wygodną, dużą willę na Wyspie Kamiennej. Sam znany jako świetny kaznodzieja, dbał o możliwości praktyki głoszenia kazań przez kandydatów, uznawał, że zdobyta wiedza powinna przekładać się na umiejętność jej przekazywania, jak zapisali wychowankowie – rektor Akademii Duchownej powtarzał, że *dopóki księża nie odpowiedzą swemu celowi, to jest oświecaniu ludu ustnie i na piśmie w prawdach świętych, dopóty nie są pożytecznymi sługami*²⁰. Studenci słuchali kazań profesorów i następnie wygłaszali kazania w kaplicy oraz kościele św. Katarzyny, ćwicząc się pod kierunkiem ks. Hołowińskiego.

Pierwszy rektor Akademii Duchownej dbał zarówno o wiarę, wykształcenie, formację, praktyki, jak i dobre miejsca pracy duszpasterskiej dla swych wychowanków²¹. Już od 1845 r. na polecenie bp. pomocniczego wileńskiego Kazimierza Dmochowskiego, zarządcy metropolii mohylewskiej, ks. prof. Hołowiński wizytował w jego imieniu kościoły katolickie w Moskwie, Jarosławiu i Niżnym Nowogrodzie. Podobnie w lipcu 1847 r. odwiedzał seminaria w guberniach zachodnich carskiego imperium: Wilnie, Telszach, Mińsku, Kamieńcu, Żytomierzu. Wszędzie ceniony był jako kaznodzieja, w samym Petersburgu uznawano go za niezrównanego mówcę, doceniając rzadkie połączenie erudycji i prostoty wywodu. Zauważano, że nigdy nie tracił wątku, nie powtarzał się, nie gubił zaufania i uwagi słuchaczy²². Studenci spisywali jego kazania i wykłady, by wydać je po śmierci rektora Akademii Duchownej poza obszarem zaboru rosyjskiego²³.

Nawet gdy został biskupem i metropolitą, dbał o wysoki poziom wykładów, czego jego następcy na urzędzie nie uważali za tak istotne. Ksiądz Hołowiński dzielił czas na Kolegium Duchowne i Akademię, zauważano, że niezależnie od spraw administracyjnych zawsze znajdował czas dla studentów, wychowanków i podległych sobie księży, w rezultacie był dla nich często wzorem i przykładem: *Mało przystępny dla innych, nie żałował czasu dla młodzieży akademickiej, która lgnęła do niego jak do swojego kochanego ojca. (...) Odznaczając się piękną wymową i jasnym przedstawieniem rzeczy, na*

²⁰ F.A. Symon, *Z życia i korespondencji ks. Hołowińskiego*, s. 58.

²¹ Z. Feliński, *Pamiętniki*, cz. II, s. 431.

²² M. Cybulski, *Zygmunt Szczęśny Feliński – pisarz i człowiek*, s. 439.

²³ I. Hołowiński, *Kazania niedzielne, świąteczne, kazania z okazji różnych wydarzeń i mowy wygłoszone w Petersburgu*, Kraków 1857.

lekcjach i podczas swoich przemówień porywał alumnów. (...) W życiu codziennym odznaczał się wielką pobożnością i mrówczą pracowitością. W życiu publicznym cechowała go wielka grzeczność, połączona z nadzwyczajnym taktem²⁴.

Jako rektor Akademii Duchownej ks. Hołowiński umiał także rozmawiać z profesorami, którym właściwie go narzucono, choć mogli się spodziewać wyboru jednego z już wykładających w Petersburgu. Wspominając tych profesorów, św. abp Zygmunt Szczęsny Feliński określił ich jako *bardzo niedołężnych współpracowników*, zarzucając im bierność, nikłe zainteresowanie studentami, życie niezgodne z duchowymi wymaganiami, np. jeden z prałatów cały wolny czas spędzał na grze w karty²⁵. Jednakże wśród owych profesorów opinie o narzuconym im rektorze pozostały pozytywne, np. profesor Akademii Duchownej Aleksander Nikitienko (1804–1877) wspominał: *To bardzo mądry człowiek: o czymkolwiek by on nie mówił – o religii, o świecie, o Europie, o Rosji, o katolicyzmie – zawsze mówił taktownie, z wyczuciem i celnie*²⁶.

Sam rektor widział potrzebę lepszego wykształcenia i formacji swych wychowanków, których posyłał na przygotowane przez siebie stanowiska, chciał także, by podtrzymywali relacje i wspierali się w pracy duszpasterskiej i trudnościach duchowych. Starał się również o wskazywanie swych księży jako kandydatów na proboszczów i biskupów.

Zależało mu na podtrzymywaniu wspólnoty, która tworzyła się wśród studentów Akademii – przy wsparciu Konstantego Łubieńskiego (1825–1869), późniejszego biskupa sejneńskiego, ks. prof. Hołowiński miał zamiar utworzyć zgromadzenie księży świeckich, związanych zakonnymi ślubami i regułą, na wzór zgromadzeń zakonnych. Arcybiskup Ignacy Hołowiński działał w czasie osłabienia religijności na ziemiach polskich, niskiego poziomu kształcenia w seminariach duchownych oraz braku zainteresowania kaznodziejstwem. Jako rektor Akademii Duchownej poznał podczas swych wizytacji poziom duchowy i intelektualny duchownych w diecezjach. Dlatego marzeniem ks. Hołowińskiego było zapewnienie dobrze wykształconych i zaangażowanych duchownych – misjonarzy, działających nie

²⁴ J. Wasilewski, *Arcybiskupi i Administratorowie Archidiecezji Mohylewskiej*, Pińsk 1931, s. 62.

²⁵ Z. Feliński, *Pamiętniki*, cz. II, s. 42.

²⁶ A.В. Никитенко, *Записки и дневник*, Москва 2005, t. 1, [online], [dostępny: http://az.lib.ru/n/nikitenko_a_w/text_0030.shtm], [dostęp: 22 IX 2016].

tylko w zaborze rosyjskim na ziemiach polskich, ale także w całej Rosji²⁷. Dlatego też miesiąc przed śmiercią, 8 września 1855 r., podczas ostatniej odprawionej przez siebie Mszy Świętej udzielił przyśpieszonych święceń kapłańskich swemu studentowi Zygmuntwi Szczęsnemu Felińskiemu, jednocześnie zobowiązując go do przyjęcia reguły franciszkańskiej. Mało kto wiedział, że sam ks. prof. Hołowiński był tercjarzem franciszkańskim i wprowadzał wiele akcentów duchowości św. Franciszka w kazaniach i formacji. Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński uznawał przez całe życie pierwsze śluby zakonne według reguły tercjarzy franciszkańskich, złożone na ręce abp. Ignacego Hołowińskiego, za ważne i stał się też w Petersburgu założycielem Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi, całe życie uznawał także swego rektora za wzór i przykład zaangażowania w Kościele w czasie prześladowań.

Trudno przecenić zasługi ks. Hołowińskiego jako wychowawcy wielu przyszłych biskupów i duszpasterzy, na których miał ogromny wpływ przez ich przygotowanie i formację jako rektor petersburskiej Akademii Duchownej. Jego osobowość i nauczanie zaważyły na wykształceniu i formacji najwybitniejszych duchownych polskich połowy XIX w., a dzięki jego wykształceniu i zaangażowaniu Akademia Duchowna w Petersburgu przewyższała poziomem seminaria duchowne działające w tym czasie na ziemiach polskich i przygotowała do pracy w Kościele polskim wielu wybitnych duchownych. Był zwolennikiem oddziaływania na społeczeństwo w ramach istniejących uwarunkowań, bez wspierania nastrojów powstańczych; bronił interesów Kościoła, starał się o realizację konkordatu z 1847 r. Można mówić o głębokim i trwałym wpływie abp. Hołowińskiego na kształcenie duchownych katolickich zaboru rosyjskiego, reformę kaznodziejstwa w zaborze rosyjskim, wzmocnienie formacji biblijnej, patrystycznej, dogmatycznej, także mariologicznej duchownych²⁸.

Wśród jego wychowanków znaleźli się m.in. przyszły święty, abp Warszawy Zygmunt Szczęsny Feliński oraz ks. prof. Józef Abelewicz, wykładowca i rektor Seminarium Duchownego w Wilnie, znany z troski o poziom nauczania i polską tożsamość duchowieństwa w czasie rusyfikacji, a także wielu przyszłych biskupów i administratorów diecezji. Działając w łączności z papieżem i starając się nie stracić

²⁷ Z. Feliński, *Pamiętniki*, cz. II, s. 47.

²⁸ S.M. Kozłowski, *Cztery mowy pogrzebowe po arcybiskupie Hołowińskim (Majewskiego, Iwaszkiewicza, Kozłowskiego i Felińskiego)*, Wilno 1856; A.S. Krasieński, *Wspomnienia*, Kraków 1900, s. 110–112.

możliwości oddziaływania na Kościół polski za pośrednictwem petersburskiej Akademii Duchownej, abp Hołowiński żył w ciągłym zagrożeniu, podtrzymując nielegalne kontakty z Rzymem i dbając o wpływy Kościoła katolickiego, lawirując między urzędnikami i cenzurą oraz nie zważając na krytyczną wobec niego opinię publiczną środowisk określających się jako patriotyczne.

Jako arcybiskup mohylewski żywo interesował się historią Kościoła katolickiego na ziemiach rosyjskich i skutecznie zadbał o utrwalenie dowodów działalności i zasług katolików na Wschodzie, znalezienie, opracowanie i wydanie ważnych źródeł archiwalnych. Ta dokumentacja przetrwała burzliwy przełom XIX i XX w. w większości tylko w jego spuściźnie, ale jego pisma stanowią do dziś podstawę wielu opracowań historycznych. Redagował np. bogate wydanie źródeł do dziejów Kościoła katolickiego na terenach Rosji, spisując ważne akty, nadania i pisma urzędowe w języku rosyjskim dla przyszłych historyków polskich i badaczy²⁹.

Arcybiskup, rektor, pasterz, ojciec

Po kilku miesiącach choroby abp Ignacy Hołowiński zmarł w Petersburgu 7 (19) października 1855 r. Zorganizowano bardzo uroczysty pogrzeb w kościele św. Katarzyny i wygłoszono cztery mowy pogrzebowe, przedstawiając zasługi zmarłego dla różnych środowisk, następnie spisano je i wydano drukiem³⁰. Oczywista była obecność całego duchowieństwa na tej uroczystości, uwagę zwracało jednak wyraźne wzruszenie studentów i solidarne przybycie bardzo wielu przedstawicieli inteligencji petersburskiej. Przyszły tłumy ludzi prostych, wierzących, pragnących pożegnać sławnego arcybiskupa i podziwianego kaznodzieję. Pogrzeb abp. Ignacego Hołowińskiego opisywano również w wielu wspomnieniach i dziennikach jako ważne wydarzenie, jednoczące kolejny raz środowiska polskie i katolickie całego Petersburga jako stolicy cesarskiego imperium³¹.

²⁹ *Акты и грамоты о устройстве Римско-католической Церкви в Империи Российской и Царстве Польском*, Петербург 1849 [*Akty i грамотy o ustrojuście Rymsko-katoliceskoj Cerkwi w imperii Rossijskoj i Carstwie polskom*, Petersburg 1849].

³⁰ S.M. Kozłowski, *Cztery mowy pogrzebowe po arcybiskupie Hołowińskim (Majewskiego, Iwaszkiewicza, Kozłowskiego i Felińskiego)*; por. A.S. Krasieński, *Wspomnienia*, s. 110.

³¹ Por.: Z. Feliński, *Pamiętniki*; tenże, *Wspomnienia z życia i zgonu Ignacego Hołowińskiego*, red. T. Frącek, Warszawa 2010; E. Iwanowski, *Wspomnienia z polskich czasów dawnych i późniejszych*, Lwów 1894, t. 1, s. 104; S.M. Kozłowski, *Cztery mowy pogrzebowe po*

Zachowano o nim sprzeczne opinie. Środowiska zaangażowane niepodległościowo i marzące o nowym powstaniu narodu uznawały go za karierowicza uległego władzy; odrębne zdanie mieli jego wychowankowie – duchowni, znający znaczenie jego działania dla katolików pod zaborem rosyjskim³². W publikowanych wspomnieniach widoczne były więzi autorów z osobą rektora, który przecież się z nikim nie spoufalał: *W nim utraciłem także bliską temu sercu osobę. Przez czternaście lat byliśmy związani przyjaźnią i wzajemnym szacunkiem. Był to jeden z najszlachetniejszych i najbardziej świątłych umysłów w Rosji. Ze łzami pokloniłem się przed jego trumną. (...) „Panowie – powiedziałem im – straciliście prawdziwego pasterza i ojca, społeczeństwo – człowieka o wzniosłych uczuciach i umyśle, ja straciłem przyjaciela”*³³.

Arcybiskup Ignacy Hołowiński, z racji swego wychowania, wysokiego wykształcenia, a przede wszystkim charakteru, stał się jednym z najbardziej znaczących i wpływowych biskupów katolickich na ziemiach polskich XIX w., którego wpływ trwał wiele dziesiątków lat po jego śmierci. Trzymając się na uboczu spraw politycznych, nie sięgając tematów innych niż teologiczne i duszpasterskie, wpłynął mocno na pokolenia księży, tym samym także na stan parafii. Mimo wielu zasług i mocnego oddziaływania, życie i piśmiennictwo abp. Ignacego Hołowińskiego pozostają mało znane, o jego dorobku rzadko pisze się w podręcznikach historii teologii, kaznodziejstwa oraz historii duchowości polskiej.

arcybiskupie Hołowińskim (Majewskiego, Iwaszkiewicza, Kozłowskiego i Felińskiego); A.S. Krasieński, *Wspomnienia*, s. 110–112; A.B. Никитенко, *Записки и дневник*.

³² Z. Feliński, *Wspomnienia z życia i zgonu Ignacego Hołowińskiego, spisane na żądanie kolegów przez jednego z uczniów jego. Pamiętnik Religijno-Moralny*, 1856, cyt. za: M. Cybulski, *Zygmunt Szczęsny Feliński – pisarz i człowiek*, Warszawa 2015, s. 472.

³³ A.B. Никитенко, *Записки и дневник*.

Summary

The study discusses possible applications of St Urszula Ledóchowska's *Thoughts* in pastoral care, specifically in devotions to the Blessed Virgin Mary held daily in May. In keeping with the guidelines of Vatican Council 2 and post-council recommendations related to Mariology, the meditations are based on biblical texts arranged in a Christ-centred manner. Furthermore, they include an interpretation of all titles and invocations in the Litany of Loreto as well as elements of Marian aretology with possible use by Mary's worshippers.

The Thoughts adopt a simple language and can be read by people of different potentials and backgrounds. They take into account the hierarchy of doctrinal truths; point to anthropo-typical and ecclesio-typical Mariology; and may provide the basis for May devotions held both individually and in a group. Many of the reflections explain the meaning of dogmas and Mary's traditional titles such as Queen of Poland, Mother of Sorrows and Mother of All Believers.